

W edycji *Dzieł wszystkich* Mistrza Eckharta (ok. 1260–1327/1328) ukazał się jako czwarty w kolejności tom piąty – *Traktaty* i wracamy do pism tego jednego z największych i najbardziej kontrowersyjnych teologów i mistyków średniowiecza, najwybitniejszego – obok Jana Taulera i bł. Henryka Suza – przedstawiciela mistyki nadreńskiej, którego wpływ sięga naszej współczesności (patrz: m.in. pisma Martina Heideggera).

Tom zawiera cztery dziełka zróżnicowane pod względem treści i formy, ale o podobnym temacie, oscylującym wokół tak pierwszoplanowych i podstawowych zagadnień, jak: zjednoczenie się człowieka z Bogiem, które dokonuje się w głębi duszy (*Seelengrund*) oraz posłuszeństwo (*Abgeschiedenheit*), odosobnienie, oderwanie (*Gelassenheit*) i wyrzeczenie, które je umożliwiają. To opuszczenie wszystkiego (*Lassen*) jest radykalnym pozbyciem się własnego „ja” i uczynieniem w sobie wolnego, pustego miejsca dla Boga. Wymaga to uważnego i wnikliwego poznawania i szukania samego siebie. O tym są obszernie, przeznaczone głównie dla nowicjuszy i studentów, zakonników i świeckich – *Pouczenia duchowe*, których przedmiotem rozważań są także między innymi grzech i jego przeciwieństwo – miłość, dobro i zło, prawda, fałsz i przenikanie 203 (*sich einbilden* lub *sich hineinbilden*). Nie ma w nich metafizyki, tak charakterystycznej dla późniejszych pism Eckharta, jest wskazanie drogi prowadzącej do dobrego życia i chrześcijańskiej doskonałości.

Trzeba wyjść z siebie, oswobodzić się z egoistycznych ograniczeń, żeby w procesie duchowego rozwoju dojść do prawdziwej wolności i mieć udział w Bogu, w Jego życiu. Grzech jest wielką szkodą i wykroczeniem, ale może też wychodzić na dobre: nieść potrzebę walki, która w efekcie umacnia wolę i warunkuje doskonałość cnót. „Dobro ma równie wielką moc czynienia dobra jak zło czynienia zła” – mówi Mistrz z Hochheim. Tam, gdzie jest dobra wola, pojawia się też miłość, która jest przeciwieństwem grzechu. Konieczne jest uniżenie samego siebie, które stanowi miarę wywyższenia człowieka. Wewnątrz wiry uciszają się i następują pokój i radość, które są skutkiem złączenia swojej woli z wolą Bożą.

W napisanych dla królowej Agnieszki Węgierskiej *Księżce Boskich pocieżeń* i rodzaju kazania *O człowieku szlachetnym* Eckhart mówi między innymi: o ideałach w życiu duchowym, o uczynkach wewnętrznych i zewnętrznych, o cierpieniu i współcierpieniu, o człowieku sprawiedliwym, o pocieszeniu i mistycznej jedności z Bogiem, o człowieku zewnętrznym i człowieku wewnętrznym (przeciwstawienie: ciało – duch). Pierwsza z nich, zakończona autoapologią, napisana namiętnym i zdecydowanym stylem, posłużyła w Kolonii za punkt wyjścia postępowania inkwizycyjnego.

Tom zamyka niewielkich rozmiarów dziełko, tak jak i drugie z wyżej wymienionych, uważane za jedną z ostatnich prac Mistrza Eckharta – *O odosobnieniu*, które dotyczy tytułowej, określanej jako najwznioślejsza i najdoskonalsza, cnoty człowieka, a zarazem sposobu bycia samego Boga; w terminach równoważnych lub bliskoznacznych szeroko jest o niej mowa w niemieckich *Kazaniach*. Istotą tej cnoty, którą można określić także jako między innymi: oddzielenie, odłączenie, ogołocenie czy wyrzeczenie, jest nieporuszone, upodabniające do Boga trwanie ducha w sobie samym w każdej chwili i sytuacji. Nie oznacza to jednak tylko ogołocenia się i oderwania od stworzeń i od samego siebie, ale nade wszystko zwrócenie się do Boga i dążenie do mistycznego zjednoczenia z Nim. Najdoskonalszymi wzorami do naśladowania są w tym dążeniu Chrystus i Maryja.

Jak stwierdza we wstępie tłumacz: „Przedmiotem odosobnienia nie jest »to lub tamto« – zwrot używany przez Eckharta na oznaczenie bytów szczegółowych i przygodnych – lecz nicość, która jest równa w tym przypadku całkowitej gotowości przyjęcia Boga. Tu właśnie znajdujemy porównanie z zupełnie czystą tablicą, na której można wszystko napisać”. Człowiek musi ogołocić się do tego stopnia, żeby był równie wolny (pusty, czysty, ubogi) jak wtedy, gdy istniał tylko w Bożej myśli – odosobnienie to nowa postawa wobec rzeczywistości, wewnętrzna wolność i nowy sposób życia, w którym doświadczają się w realny sposób, że „nie mieć – znaczy mieć wszystko”.

Rozważania kończą się uwagami o cierpieniu i rodzajach pociech, jakie człowiekowi najlepiej odpowiadają, oraz prośbą do Boga o odosobnienie.

Krzysztof Myszkowski

Mistrz Eckhart, *Traktaty*, przełożył Wiesław Szymona OP, *Dzieła wszystkie*, tom piąty, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2014